

BIEŁARUSKAJA

KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilnia, Połackaja wul. 4—10. (Wilno, Połocka 4—10).

Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.

„B. Krynica“ kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda—4 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEN.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj — 20 hroš. — za radok drobnaha druku ŭ wadnej pałoscy.

Wybary ŭ samaŭrady.

19-ha čerwienia siol. hodu na značany wybary ŭ Radu m. Wilni. Wilenskaje hramadzianstwa ażywiłasia. Pradwybarnaja praca zakapiela.

Siarod hramadzianstwa polskaha wiaduć miż saboj zajadłaje zmahańnie Polski Centralny Kamitet (endeki), K-t biespartyjny (marchisty), K-t „azdaraŭleńnia“ (piłsudčyki) i P.P.S. (polskija socyjalisty). Čto z hetych polskich Kamitetaŭ pieramoža na wybarach, zhadywać nia budziem. Adno tolki świerdzim, što hety „raznaboj“ siarod wilenskich Palakoŭ nijakamu z nazwanych K-taŭ poŭnaj pierawahi nia daść.

Hramadzianstwa żydoŭskaje tak-ža pabiłasia na roznyja hrupy; adnak z adać nia trudna, što woźmuć wierzch syjonisty i ortodoksy.

Prystupili tak-ža da wybaraŭ u Radu m. Wilni nikatoryja hrupy hramadzianstwa litoŭskaha. Litoŭski Tymčasowy K-t, jak arhanizacyja ahulna-narodnaja, ad wybaraŭ ustrymaŭsia, dajućy wolnuju ruku žadajućym brać učasć ŭ wybarach. Litoŭskija hrupy, što prystupili da wybaraŭ, majuć spisak kandydataŭ Nr. 5, na jakim pieršmi jduć: dr. Ślapelis, dr. Legiejka, red. Welecki.

Biełarusy tak-sama prymajuć učasć ŭ wybarach, ale nia ūsie i nie adnym śpiskam. Biel. Chr. Demokracija, jak naŭy čytaćy ūžo wiedajuć, ad wybaraŭ ustrymliwajecca.

Najmienš zarhanizawanyja i najmienš świedamyja nacyjanalna Biełarusy, askolki pašla „Hramady“, tulajucca kala polskich socyjalistyčnych raźbitkaŭ, čapljajucca za ich śpisak i z ich łaski dumajuć prawiści swajho kandydata. Numar śpisaku kandydataŭ hetaj hrupki jość 15.

Biełaruski Sialanski Sajuz prystupiŭ da wybaraŭ z Rasiejcami, utwarajućy supolny Biełaruska-Rasiejski Wybarčy K-t. Kamitet hety maje svoj śpisak kandydataŭ № 1. Pieršyja miecysy na śpisaku zajmajuć: senatar Bahdanowič (Biełarus), I. A. Emieljanoŭ (Rasiejac), pasol F. Jaremič (Biełarus) i inš.

Jak tyja Biełarusy, što čapljajucca za Palakoŭ, tak i Biełarusy, dakanaŭšy bloku z Rasiejcami, na naŭ pahlad, pastupili pamyłkowa. Spadzajomsia, što ū budućynie padobnyja pamyłki paŭtaracca nia buduć. Usie Biełarusy, biaz roźnicy kirunkaŭ, z usimi Litoŭcami, jak sapraŭdnyja sajuźniki, u padobnych wypadkach hramadzkaŭ žyćcia našaha kraju pawinny wystupać zaŭsiody razam. Na žal, u siol. letnich wybarach u Radu m. Wilni stałasia jnakš.

Polski ŭrad, žadajućy zrabieć

probu sił Piłsudčykaŭ i dawiedacca ab nastrojach i sile ŭyrokich masaŭ, asabliwa niapolskaj narodnaści, aprača pa bolšych miestach, raŭpisaŭ tak-ža wybary ū rady hminnyja na biełaruska-litoŭska-ŭkraińskich ziemiach.

Biełaruskaje hramadzianstwa, budućy padzielenym na roznyja warożyja hrupy i hrupki, u hetych wybarach, jak i ū wybarach wilenskich, peŭnie-ž asabliwaj siły, ani zrazumieńnia waŭnaści wybaraŭ nia wykaža. Narod, zbuntawany roznyimi čužackimi ahitatarami i nia majućy adzinaha silnaha kiraŭnictwa z boku palityčna-hramadzkaŭ dumki biełaruskaj, u sielskich i miestawych wybarach znachodzicca časta na razdarožy i całkom biazradnym. Adzinym pryjaznym i zdarowym jaho ū padobnych sprawach paradnikom žyjałajecca jaho ūłasny zdarowy rozum. Woś-ža hety zdarowy rozum duža časta i pieramahaje swaich worahaŭ. Nam wiedamyja jość hminy, dzie hety zdarowy sialanski rozum u hminnych wybarach mieŭ poŭnuju pieramohu, dzie wybiralili tolki swaich Biełarusiaŭ, pry tym ludziej wiedamych, peŭnych i sprawiadliwych.

Astajecca tolki pažadac, kab hetaj-ža darohaj išło naša sialanstwa i dalej.

Ahulaŭ-ža sučasnyja wybary na našych ziemiach u samaŭrady pawinny być nawukaj Biełarusam usich kirunkaŭ, jak nia možna pastupać u sprawach ahulna-hramadzkich. Spadzajomsia, što horkaja nawuka heta „ŭ les nia pojdzie“ i budzie nam karysna pry bolš waŭnych wybarach u Sojm, jakija, zdajecca, nie za harami.

Adziny narodny supolny biełaruski front pracounych masaŭ z jaje intelihiencyjaj — woś ślach i sposab našaj baračby za swaje prawy, za swajo wyzwaleńnie.

* * *

Liščia karniastyja ū lesie biazrozy
Spaleny sonca wahnistymi kosami,
Zieleńniu blisnuli... zieleńniu z rosami,
Zieleńniu ŭbranaŭ ū nočnyja ślozy.

Z liščia karniastaha ū lesie biazrozy
Ptuška pryhnanaja nočy ciemnotami,
Ptuška skalečana kletački drotami,
Skinuła kryllami nočnyja ślozy.

Liščia karniastyja ū lesie biazrozy
Spaleny sonca wah istymi kosami,
Blisnuli kroŭi ptuŭšynaj pałosami,
Kroŭju na miecysy abtresienych ślozaŭ.

1927.

Fr. Hryškiewič.

: ZAPISWAJCIESIA U B. Ch. D.!

ING. C. W. R-K.

Znańnie pracy i arhanizacyi biełaruskaje moładzi.

U ŭswiatočnym N-ry (ad 15-IV—1927) „Biełaruskaj Krynicy“ byŭ nadrukawany artykul „Studenstwa i jahonyja arhanizacyi“, u jakim jość ŭmat mataryjału adnosna historyi studenskaha ruchu. Zatorymliwacca tut nad hetym mataryjałam nia budu, a pierajdu da tych planaŭ, jakija wynikajuć z uspomienaha artykułu, jak hałoŭnyja zadačy siańniašniaha dnia. Zadačy hetyja žyjałajucca: arhanizacyja j ŭkaŭnie ślačbaŭ, pa jakich musimo iści.

Jak wiedama, siła koźnaha narodu jość u jahonaj arhanizacyi, a tym balej u arhanizacyi jahonaje moładzi. Čto-ž inšy, jak nia moładź, jakoj naležyć budućynie, musić być paklikana zrabieć padrachunki sumlennaj pracy, dać prysud ci naharodu; pałażyć na adnu mahiłu laŭrawy wianok, a ū druhuju ŭbić asinawy kol, pastawić nowyja darohaŭkazy i pawalić niahodnaje staroje?

Za našuju pamiać radziłasia ūžo ŭmat zdarowych dumak i było niamaha sprobaŭ arhanizacyi, ale na žal, arhanizatory zabylalisia ab tym, što razam z arhanizacyjami radziłisia j rujujućyja siły. Nia chočacca pieraličać tut usiaho minułaha, tym balej z hramadzka-palityčnaŭ žyćcia, pierajdu da arhanizacyi akademičnaŭ moładzi, jakaja žyjałajecca budućym motaram hramadzkaŭ žyćcia Bačkaŭščyny. Maju na ŭwazie studenskija časopisi: „Naš Ślach“, zadačaj jakoha było — kulturnaje i nacyjanalaje ŭświedamleńnie moładzi i hramadzkich kołaŭ — i „Studenskuju Dumku“, redakcyja jakoj pisała, što — „pradstaŭlaje ahulny idejny kirunak adradžeńskaje biełaruskaje moładzi“. Jak prabawali padyjści da pracy wyšej pamianutyja časopisi ū Wilni, dzie byŭ hrunt dzieła ŭyrokaje i planowaje dziejaści, pakazwaje ichni źmiest. Adnak palityčnyja abstawiny, ci rada „starejšych“, prymusili ich spynić swajo karysnaŭ istnawańnie.

Biełaruskaje studenstwa na emihracyi, biez padtrymańnia z boku hramadzkich kołaŭ, pašla sproby wydańnia niekalkich numaraŭ „Biełaruski Student“ i „Pierawiasła“ ū Čechasławačynie, pierajšło da arhanizacyi studenskaje centrali „A. B. S. A.“, ab čym možna dawiedacca z karespandencyi pieršaha žjezdu, nadrukawanaj u Wilenskaj biełaruskaj presie („Syn Biełarusy“ № 37 za 1924 h.). Wydańnie-ž Biuleteniaŭ u 1924 i 1926 na francuskaj mowie mieła wyklučna infarmacyjnaju zadaču pierad čužaziemnym studenstwam i čysta farmalny zwarat adnosna ŭstupu „A. B. S. A.“ ū „C. I. E.“.

Ja daloki ad jakoha niebudź abwinawačaćnia kaho-b tam nia było, a tym bole moładzi... Ale jość i byli niebiaśpiečnyja adznaki, na jakija treba žwiarnuć uwažu — kali studenskija arhanizacyi istnujuć i paŭyrujuć swaju dziejaść u sučasny moment — heta toje, kab našaja moładź patrebawala ad starejšych wiedzy i metodaŭ pracy, a nie wypadkowaj rady tam, dzie ja sama musić dawać sabie radu, biez starejšych, a nawat časta prociŭ ich, kab być

zapaŭdnaj moładździ — nacyi. Bo čto-ž, jak nia moładź, budzie padwodzić rachunki, jak swaje, tak i swaich papiarednikaŭ? Nia-čaj heta budzie зробlena adrazu nia z usim umiełaju rukoju, ale z niachibnym instynktam twarca, z wieraju, toju wieraju, što hory pierawaračwaje! Kali budzie tworčy instynkt, to formuła znajdziecca. Słowy hetyja k-žu, jak-by dla papiaredžańnia moładzi, pračytaŭšy artykuły (hałoŭna starejšych) u studenskich časopisiach, dzie pieražowywajecca staraja miakina z pamirajučych idealohijaŭ filozofii — zamiesta taho, kab uspomnić ab Kastusiu Kalinoŭskim ci ab „Słowie ab pałku Ihara“.

Duža trudna hawaryć ab studenstwie z Uščodniaj Biełarusi, na tym baku krywawaj ryskaje miaży. Wiedajućy polityčnyja ŭmowy tamašniaha žyćcia, nia ciažka ŭjawić sabie warunki žyćcia studenstwa ū B.S.S.R. Z apošniaha studenskaha schodu ū Miensku (korespandencyja Smalenskaha Uniwersytetu — źmieščanaja ū „Sawieckaj Biełarusi“) — dawiedalisia, što C. B. Biel. studenstwa znachodzicca ū stanie arhanizawańnia i dasiul jašče Mienskaja centrala nie pryniała ū svoj skład Biełaruskaha Smalenskaha Studenstwa (niaŭžo-ž Maskwa nie dazwalaŭ?! Kali čytaeš miesiačnik studenski „Чырвоны Сцяг“, jaki wychodzić u Miensku, dyk prosta dziwišsia, jašče ū pieradawicach: — „nierażwitaŭ pramysławaść — woś asabliwaści, jakaja charakteryzuje B.S.S.R., kali da hetaha dać niespahadnaść dla jaje raźwićcia pryrodnich umoŭ, małaja ŭradliwaść hleby“ i t. d.

Woś taja chwala pustych sloŭ, jakaja zapaŭniaje časopiš, zamiast taho, kab uziacca za zapraŭdnaje daśledžwańnie kraju i wyŭukańnie pryčyn, čamu lašnie nie raźwita pramysławaść. U 1827 h. na Biełarusi byli cukrawary i inšyja kulturnyja pačynańni i tolki dziakujućy palityčnym umowam pierakinuty na poŭdźieŭ (hl. Свєкла Запад. Россіи и Польши“ Э. В. Косытедкій. Петроград 1919 г.).

Ci-ž zapraŭdy naša hleba takaja niaŭrodnaja, jak heta dawodzić našyja worahi, a sami zabirajuć naš kraj?.. My-ž bačym inšyja krainy ū ŭmat harejšych pryrodnich i klimatyčnych umowach, a jak tam dobra rodić hleba i jak tam dobra żywie narod!..

Nia budu tut uspaminać ab usich tych mahčymaściach, jakija mahla-b wykarystać našaja moładź na Uščodzie, jak adnosna arhanizacyi jaje, tak i adnosna duchowaha abjadnańnia ū kulturna-nacyjanalnych ramkach, kab nie spatkacca z niapryjemnaściami, jakich pieršaja chwala była nadrukawana ū „Змаганьні“ (wyd. Maskwy) ū artykule „Наши за границей“, jaki moža być klasycznym prykładam biazhludźdžia. Tolki wiečny najmit zmoh-by tak pisać nia budućy ū kursie sprawy biełaruskaha studenstwa za miežami Bačkaŭščyny. Najmitu duža dobra wiedama, što Biełarus nia maje takaje emihracyi, jakaje adbitak jon namalawaŭ u swaim artykule; adnak jon adważyŭsia nacyjanalnuju biełaruskuju sialanskuju moładź umiaścić u rubryku niapraŭdy. Majućy pradwačyma pieraličanyja biełaruskija studenskija arhanizacyi, možna pierajści da wyświatleńnia zapraŭdnaha arhanizawańnia studenskaje moładzi.

(dalej budzie)

Z hazetau.

Na fonie zaboistwa Wojkawa.

Jašče doŭha hazety ūsich kirunkaŭ i ūsialakich mowaŭ nia zmoŭknuć ab zaboistwie ū Wařawie radawaha pařla Wojkawa. Polskaja presa, jak pa zakazu, zhodna wyraża aburennie z hetaj pryčyny. Adnak zhoda wyhlada je niapoŭnaj, kali pryslučacca praŭdziwaj apinii polskich nacyjanalistyčnych kołaŭ u Wilni. Tam čujem niešta susim inšaje. A možna spatkać i ū presie wilenskaj asabliwyja miejcy. Naprykład: i abšarnickaje „Słowa” z dn. 11. VI zmiaščaje staćci z wymoŭnym zahałockam: „Emigranci rosyjscy o czynie Kowderdy”.

Prastupak, zaboistwa, i chto česny nie nazywaje čynam nie dabawiŭšy, jaki heta čyn, tymbolš, kali jašče niawiedoma, z jakoj metaj hety „čyn” byŭ зроблены.

Jašče bolš ščyra piša p. J.O. u „Dzienniku Wil.” Apiswajučy ū pieradawicy z dn. 11. VI ab tym, što polskija ūłady pierastaralisia robiacy eksportacyju nadta ūračystaj — pytajacca tak:

„Ci etykieta zapraŭdy wymahaje špaleŭ wojska, udziełu piachoty, artyleryi, šwoleżeraŭ i asabistaha ūdziełu blizu ūsich ministraŭ, jakija jšli ū pachodzie? Čytajučy sprawazdačy našaj Ahiencyi telegrafičnaj, trudna abaranicca pierad prykrym uražaniam, što my pierastaralisia”.

Nia možna hetych słowaŭ nazwać wychwalaniam zaboistwa, ale nia možna ich i pahadzić sa ščyraściu presawaha aburennia z pryčyny zaboistwa Wojkawa. *Stal.*

Ab haspadarcy.

Pierad siauboŭ.

(Hl. „Biel. Krynicu” № 24).

Padbor sortu raścinaŭ zialonaha hnaieŭnia kirujacca jakaściu hleby; na hleby piaščanyja najlepš bywaje pryhodny *sini* łubin, katory dobra niošić i wapnu ū hleb e pad saboj. Inšyja sorty łubinu, napr. *žoŭty* łubin, užo wapnu ū hlebie nia cierpieć. Rešta matylkowych raścinaŭ, asabliwa kaniušyny, patrabujuć dzieła dobraha swajho raźwićcia, kab u hlebie pad imi było dosyć wapny; dobra bywaje pierad pasiewam hetych sartoŭ leguminozaŭ hlebu pahnaić wapnaj.

Na ciaškija hleby dobra sieić konski bob, haroch, wiku, dy šwedzkiju kaniušynu. Na dobrych hruntach z wapnaj dobra raście taksama seradela dy čyrwonaja kaniušyna (arnat). Konski bob, haroch, wika, dy asabliwa łubin, siejucca pierawažna pawodle pieršaha sposabu, h. zn. jak ha-

loŭnaja raścina. Dzieła bolšaj peŭnaści, što ziaŭonaje hnaieŭnie ūdasca, radzić sieić nie adzin jaki niebudź sort, a zaŭsiody miešaninu dwuch - troch sartoŭ. Kali-b adzin sort dzieła jakoj niebudź pryčyny nia ūdaŭsia, napr. wymak, abo nia ūżyžoŭ, dyk jahonaje miejsca ū takim wypadku zajmie sort inšy, a cełaść hnaieŭnia, jak wytwareŭnie zialonaj masy, ad hetaha nia budzie mieć nijakaj škody. Siaŭba na zialonaje hnaieŭnie prawodziacca zaŭsiody na *husta*.

Dalejšym sposobam siauboŭ raścina zialonaha hnaieŭnia jość *pad-šeu*. Używajacca na heta pieradusim kaniušyna, dy lucynka, jakaja wysiawajacca na wiasnu ū zbažawiny jak azimyo, tak i jarawyja. Pry zaŭsiejwanii z jarynoj nasieŭnie kaniušyny abo miašajacca z siauboŭ jaryny i wysiawajacca razam, abo wysiawajacca tady tolki, jak jaryna abyjdzie. U apošnim wypadku zasiejanaja kaniušyna *lohka* zabaranujacca. Pařla prybraŭnia z pola jaryny, jak „kryjučaj” raściny, kaniušyna astajacca na poli zimaŭać. Na wiasnu treba iryžoŭać z kaniušyny (užhladna lucynki) dobra wybaranawać (pry *surhoj* hlebie) i wyhrabści. Z wyrašaj kaniušyny kancom čerwienia bywaje užo najlepšaja paša, jakaja pierš zwyczajna kosicca i užo tolki padrosšaje iryžoŭać najčastej zaworywajacca na zialonaje hnaieŭnie.

Pasieŭ raścinaŭ zialonaha hnaieŭnia na iryžoŭać zaleža pieradusim ad dastatku wohkaści i prawodziacca hetak: jak tolki zbožža paźniecca i pastawicca ū kopki, iryžoŭać *zrozu-ž* *) padłuščycca (plytka zaarecca) i zasiešacca jakoj niebudź, dla danaj hleby padchadziačaj, raścinaŭ zialonaha hnaieŭnia. Kali-b hlebu, na katoraj zialonaje hnaieŭnie prawodziacca, nia treba było hnaić azotam, a tolki dać jej pierahnoj, možna ū takim wypadku użyć nia tolki raścinaŭ — leguminozaŭ, ale inšych, wyrabliajučych šmat tolki zialonaj raścinnaj masy, napr. hrečka, bielaja harčyca i inš.

Čarodnaj pracaj pry zialonym hnaieŭni jość zaworywanie wypradukawanaj raścinnaj masy. Kirawacca pry hetym treba prawiliŭ, što ūsio zialonaje musić być dobra prykryta ralioj. Dasiahajacca hetaha ūsialak. Wyrašyja raściny abo kosiacca i pařla staranna ūkladajucca ū barozny ūraž-ža za pluham, abo takija raściny dobra prywaľkujacca *ciažkim* waľkam u *ad-in* bok i pařla staranna zaworywajacca. Pry mienš wydatnym uraďdžaju raścinaŭ zialonaha hnaieŭnia chapaje zwyczajna pryčapić z pieradu pluha ciažki lancuh, ci niešta padobnaje, jaki pařla ciažynioj swajej ścielić trawastoj pad palicu pluha dzieła zaaraŭnia. Pierad zaworywaniam zialonaha hnaieŭnia ū ciaškija hleby, hetyja apošnija radzicca pawiažci trochaj chlaŭnoha hnoju. Hetym pabudžajacca hleba da čutčejšaj čynnaści, a tymasym

*) Haspadarnasć z wohkaściu!

i pamahajacca joj strawić dadany syry korm, zialonuju raścinnuju masu.

Para i hlybka zaworywanija zaleža ad čarodnaha zasiewu i ad jakaści hleby. Ahuľam uziata, možna kirawacca takim prawiliŭ, što *na ciažkich hlebach zaworywajacca zialonaje hnaieŭnie raniej i plytčej, a na lohkich hlebach paźniej i hlybiej*. Pry zialonym hnaieŭni pad azimyo zbažawiny treba prawiaści zaworywanie najmienš dwa tydni pierad siauboŭ (hleba ūžaranaja musić mieć dosyć času, kab žlažalasja). Kali-ž „zialona” hnoica pad jarynu, dyk zaworywać zialonuju masu (naciŭnie raścinaŭ) treba najpaźniej jak tolki možna, pierad samymi marazami. Kali-b stałasja, što marazy zaskočyli niečakana, a pole nia było jšče zašniežanym, dyk možna wyużyć i zimowaj adlihi, kab raścinnuju masu zialonaha hnaieŭnia zaraać u hlebu. U tych-ža ūrešcie miasocoh, hdzie nia bywaje niebiašpieki suchmieni (posuły, zasuchi) *možna zaworywać zialonaje hnaieŭnie i aź na wiasnu*, asabliwa-ž na hruntach lohkich.

Pařla zialonaha hnaieŭnia ū nas na Bielarusi zwyczajna siejucca tolki azimyo zbažawiny (żyta). Zahranica z wialikim pašpiechem karystajacca službami zialonaha hnaieŭnia i pad jarynu. Adnej wielmi wažnaj rečy pry zialonym hnaieŭni nielha ūpuścić z woka: naraķaŭnia žmielaroŭaŭ, što „zbožža pařla kaniušyny wylahać”. Tak, susim prawilna. Ale čamu-ž wylahać? Bo zialonaje hnaieŭnie jość hnaieŭniem adnastaronnym, dadaje hlebie, a znać i raścienie, samy tolki *azot* (N). Raścinnyy-ž arhanizm patrabuje *ušich* budaŭlanych (karmowych) sučastak. Znać aprača azotu patrabuje jšče fosfaru (P), kali (K), dy wapny (Ca). Hetyja try sučastki: fosfar, kali i wapnu musić hleba hnojenaja zialona dostać u formie ūhnaieŭniaŭ mineralnych („paraškoŭ”). Tam, hdzie hetak robicca, zbožža raście mahutna, ale nie palahaje.

Zialonaje hnaieŭnie jość najtaniejšym uhnajeŭniem. Dobra ūdaŭšysja pasieŭ raścinaŭ hetaha hnaieŭnia dadaje hlebie 80 — 140 kg. *) azotu i 20—30 q **) zialonaje masy na 1 ha. ***).

*) kg — kilo = 2 1/2 funty.

**) q — metryčny cent, metrak = 100 kg.

***) ha — hektar = 0.92 dziesiaciny.

Z žyćcia relihijnaha.

Imšaľ u sławienskaj mowie. Dekretam papieskim z dn. 9 sakawika začwierdžana nowaje wydaŭnie Imšaľu łacinskimi literami ū sławienskaj mowie, u jakoj pa prošbie zahrebskaha biskupa pazwolena adpraŭlać imšu.

Sławackaje arcybiskupstwa. Českiya hazety pišuć, što ū Čechasławacžynie maje być ustanoulena arcybiskupstwa ū m. Bratysława.

wie dla Sławakaŭ, jakija ūwachodziać u skłaď Čechasławackaj respubliki.

Jak bačym, druhija narody atrymoŭwajuć na t asobnaje arcybiskupstwa, a nam Bielarusam — dyk na t swaich ksiandzoŭ zabirajuć z parachwijaŭ, a nasylajuć Paľakoŭ.

Z Bielarskaha žyćcia.

Z Bielarusi pad Polščaj.

Prysud nad redaktaram „Krynicy” D-ram Turonkam. U 1925 hodie 25 lipnia pa zahadu Komisara Ūradu na m. Wilniu byŭ kanfiskawany 32 numer „Krynicy” za žmiaščenie wiersu K. Swajaka „Żwanica ū Żodziškach”. Redaktar hr. Branisłaŭ Turonak za žmiaščenie wiersa byŭ paciaħnieny da adkaznaści. 13 čerwienia sioleta Akružny Sud razhladaŭ sprawu i asudziŭ redaktara Turonka na 3 miesiacy turmy.

Baraniŭ abwinawačanaha adwokat Neuman.

Sud nad redaktaram „Bielarskaj Sprawy” adbyŭsia dnia 13. VI. s. h. Redaktar Symon Makulik zasudžany na hod turmy. Hazeta zakrywajacca na zaŭsiody.

Internaty dla wučniaŭ Bielarskaj Himnazii ū Nawahradku. 2 čerwienia z inicyjatywy Nawahradzkaŭ wajawody adčynieny pry Bielarskaj Himnazii 2 internaty dla wučniaŭ: adzin dla chlapcoŭ na 34, i druhi dla dzieŭčat na 18 duš. U žyćci bielarskim jość heta jak byccam niejkaŭa nowaja sprobha stwarannia lojalnych dla Polščy hramadzan. Čas pakaža, ci ūrad adčyniajučy internaty dla Bielarusy (kožny z wučniaŭ plaćić 30 zł. u miesiac) spaŭniaje swoj abawiazak i padtrymaje našu moładź, ci tolki choča bliżej padyjšci da moładzi z polonizacyjnymi metami.

Nam zdajacca, što heta apošniaje bliżej da praŭdy.

Bielaruski Narodny teatr. Adčuwajučy patrebu bielarskaha abjazdnaha teatru Biel. Instytut Haspad. i Kultury arhanizuje staľuju abjazdnuju truppu, jakaja ū pieršuju čarhu maje nawiedacca ū Smarhon, Żodziški, Lebieźwja, Krasnaje, Maľadečna, Paľačany, Waľožyn, Subotniki, Iľje, Lubčy, Kareličy, Nawahradak, Jaremičy, Simakowa, Turec, Mir, Haradzieja, Siniatka, Baranawičy i ū inšych miasocoh Nawahradzkaŭ i Paľaskaŭa waja-wodzтва.

Bielarusy ū Čechasławakii.

Uračystaje šwiatkawaŭnie X-ych uhoďkaŭ šmierci poety-filozofa Maksima Bahdanowiča bielarskaju emigracyju ū Prażie. Jak i treba było čakaci, inicyjatywu šwiatkawaŭnia ūzialo ū swaje ruki „Skarynskaje T-wa”. Uračystyja abchodžyny ad-

W. D.

U našyja dni.

Kamandant Haračynskaha pastarunku naraķaŭ na swoj los.

— Praklataja služba! Pahany čas. Što-raz to horš stanowicca žyć na šwiecie. Biezrahoćcie z každyd dñiom uzrastaje. Nia maje čalawiek da čaho ruk pryłažyć. Zladziei pierawialisia. Bandytaŭ ani na lakarstwie. Za try hady jaho panawaŭnia ū hminie nia stałasja ničoha, dzie-b jon, kamandant, moh pakazać swoj spryt i swaje zdolnaści. Da čaho dajšo! I čym heta ūsio skončycca? — A woš čym: jašče niadaŭna bylo tut siem palicyjantaŭ, a ciapier zastalasia tolki čatyroch. Redukcyja, redukcyja! I chto heta wydumaŭ takaje sloŭa! Peŭnie-ž što nia Niemiec i nie Amerykaniec, a tolki naš, Paľak. Zdolny narod!

— Jak tak budzie trywać dalej—pakinuć u Haračynie ūsiaho adnaho palicyjanta (było-ž tak pierad wajnoju), a rešta pojdzie ū „sanacyju maralnaju”. Chto wiedaje, ci tolki jon sam utrymajacca tady—straciŭ łasku ū starasty. Niadaŭna pawiatowy kamandant klikaŭ da rapartu; nasieŭ, dzieła čaho ū mianie ū hminie zaŭsiody spakojna i čamu tak maľa rablu pratakolaŭ! A što ja winawat! Narod tut wielmi cichi, spakojny, paslušny. Furmanak nie admaľajuć. Na ūsio pytajuć pazwaleŭnia. Dobra što ūspomniŭ—siaŭnia byla Jasiučyha, pytałasja, ci majuć prawa jaje niepoŭnaletnija kury žbirać ziarniaty na haścincy. Zabaranuŭ joj — bo haścincie panstwowy, ale treba napisać da ūładaŭ pa raźjašnieŭnie, pad jaki artykuł padwiaści henuju zabaronu...

— Pratakolaŭ! U wioscy Reštki znajšoŭ na wulicy zdochłaha kata — adzin pratakolaŭ. U Zrebnikach u Šciapano Holaha nia było numaru na čacie — druhi pratakolaŭ. Woš usio, što moh zraćić za cely miesiac. Praŭda, jašče papadzicha z dziečychaju pabilsia za husi, ci za kački. Ale relihijnaja sprawa da mianie nie naležać. Praklaty čas! Papirosku za papiroskaju kuryŭ, prachadžywučysja pa pastarunku. Byŭ adzin.

Palicyjantaŭ wyprawiŭ na načny abchod. Dumki nie wiasioľyja, dumki trywožnyja nie dawali spakoju.

— Prywykla našaje hramadźianstwa hladzieć na Kresy jak na jakis teatr. Što dzieŭ dawaj im nowaje pradstaŭleŭnie! Siaŭnia „bandyty” — abława, kroŭ; zaŭtra „kamunisty”; pazaŭtra „špijonskaja arhanizacyja”. A ciapier u modzie nowaja štuka — „bielaruski ruch” — z piešniami i skokami... ū kajdankach. Wiasioľaja štuka! Nie, chiba dalej nia wytrymaju! Druhim jašče niejak lepš idzie. Woš Jastrynski kamandant wykryŭ niadaŭna jakuś prociŭ-dziaržaŭnuju zmoŭu. Na dobruju sprawu, za hetkaje wykryćcie jaho samoha treba było-b usadzić da kryminalu. A tymčasam inačaj: i načalstwa zaspakojenaje, i publika zadawolenaje — a kamandantu sława!

— Pa druhich hminach, čutna, zakladajucca bielarskija hurtki. Majeć palicyja z imi nia maľa raboty. A ū nas? Skaraŭnie Božaj! Narod ciomny, jak les. Nia wiedajuć nawat, što jany Bielarusy. Spadziewajsia tam čaho ad ich. Na adnyja Sawičy nadzieja.

Chłopcy tam bojkija, raźwityja, u „halife” chodziać, u botach. A to ū łapciach i abadranych portkach—jaki-ž moža być „ruch”? Trymaju tam na pryemiecie Michaśia Paľawoha. Čalawiek jon wučony, daŭniej byŭ „čynoŭnikam”, a ciapier siadzieć na haspadarcy. Praŭda, siadzieć jon, jak myš pad miatloju; ale chto wiedaje: hetki cichi zaŭsiody samy niebiašpiečny. Toj, što šmat kryčyć — maľa kamu škodzić. Uhawaryŭ henaha bradziahu i pjanicu Karšuna, kab dahladaŭ za im, — abiacaŭ dać na butelku. Pakul što — ničoha nia wykryłasja. Čakaj dziełka letka!

Padyšoŭ da raščynienaha wakna. Kala pastarunku zatrymaŭsia jakis mužyčok i štoś hołasna raspraŭlaŭ z kawalom.

— Chto-b to moh być taki? Mužyk nieznamomy. Zaraz jaho „zbadaju”, paruchaju trocha.

— Ej, siarmiaha, paŭzi siudy!

Mužyčok cierz minutu stajaŭ pierad kamandantom.

— Legitymacyju maješ? Dowad asabi-sty, pašwiedčanie abywatelstwa?

Nia maješ?... Tak budzie zatorymany. Chto ty jość taki?

— Panočku zaľacieŭnik! Bo-ž ja tutejšy, Haračynskaje parachwii. Moža znajecie Ryhora Cieluka z Prystupić, što trymajec Paľujanawu dačku — tož moj kum. Kum, panočku. I Šłoma moža za mianie paručycca, zaŭsiody ū jaho biaru — kab jaho za żywot uziato!

— Pajšoŭ plaćić! Adkazywaj prosta: chto ty, i pašto siudy prywaľoksja!

— Z Waronaŭ my.

— Sam ty warona!

— Ale, panočku, Warona; Trachim Warona. Jak to pan adrazu zhaďaŭ! U nas ceľaja wioska abo Jacuki, abo Warony. Tolki dźwie chaty Mularčykaŭ.

„Trachim Warona” — zapisaŭ kaman-dant.

— A ciapier — jakoje nacyjanalnaści? ???

— Paľak? Bielarus?

— Hm, jaki-ž ja Paľak, kali ū carkwie chryščany!

— Tak, značycca Bielarus! Tak, ci nie?

— Wam lepiej znać, panočku. Narod my ciomny, nia pjušcy.

— Čuŭ ty kali pra Bielarus?

— Trocha čuŭ panočku. U čaćwierh, na tarhu ū Ščucinie, araciľ hawaryŭ pra niejkuju Bielaruś, razdawau kartki. Probawali nikatoryja čytać, ale trudna zrazumieć; zusim jakby pa našamu, pa mužyckamu. Boh ich tam wiedaje!

„Woš i razruchaj hetkaje palena” — dźwiťusia kamandant. „Čakaj, moža ja ciabie wyruchaju” — blisnuła ū haľawie jaho jakajaś dumka!

— Tak sluchaj. Hety kraj zawiecca Bielaruś. Daŭniej heta byla wialikaja dziaržaŭa, ale potom jaho razabrali pad siabie Paľaki.

— Čaho jany nie zabiaruć, panočku!

— Nie pieraškadžaj. Dyk woš Bielaruś — ciahnuŭ dalej kamandant — pačyna-je ciapier prabudžacca i dabiwacca dla siabie niezaležnaści. Pa wioskach zakladajucca hurtki, arhanizacyi... Jak ty dumaješ, ci waša wioska zapišacca ū hurtok?

— Jak dla was lepiej, panočku!

— Nie dla mianie lepiej, ale dla was, durniaŭ, lepiej. Dabjeciesia sabie žiamli, budziecie mieć rodnuju školu...

— Dziakuju panu za dobreje sloŭa!

„Palena, jak jość palena! Jašče hatoŭ raspuścić, što ja ūhawarywaŭ zakladać hurtki! Treba być aściorožnym, kab nie pierastaracca” — spachwaciusia kamandant.

Žmianiŭ adrazu ton.

— Ale ja ciabie ūpieradžaju, što tak nia budzie. Usio da pary, da času. Wastroh, turma za hetaje. Ja wam pakažu hurtki! Buntawać choćacie!

— Tož my ničoha, panočku, nie buntawalisia nikoli. Narod my ciomny, nia pjušcy.

— Ciomny, ciomny — pieradrażniŭ kamandant. — A hanyja adozwy skul? — Wyniaŭ z šaty i pakazaŭ Trachimu pačku niejkich kartak. Chto ich dastaŭlaje ū wiosku?!

— Palicyjanty, peŭnie, panočku.

— Što?! Palicyjanty? Prociŭdziaržaŭnyja adozwy! Padkidajuć palicyjanty! Dyj ja ciabie za hetyja sloŭy ū turnie zhnaju, na katarhu sašlu!! — roŭ kamandant, nastupa-juć na biednaha Trachima.

Trachim struchleŭ.

— Darujcie, panočku. Nia hubicie! Pa hłupacie swajoj skazaŭ. Bo tož usie papie-ry prychoďdzać da nas u wiosku jak nia z hminy, to z palicyi. Narod my ciomny...

— Dosyć. Pařlu won! Ščaste twajo, što maju dobreje serca, a to zaraz pamašyrawaŭ-by na Łukiški.

Pa wychadzie Trachima doŭha jašče nia moh uspakoicca kamandant. „Byďla, och byďla. Prapadzieš z takim narodom”. Tfu!

Kala poŭnačy wiarnulisia z abchodu palicyjanty.

— Nu, jak tam, spakojna? — pytaŭ ich.

— Spakojna, usio ū paradku.

— Dyk idziecie spać. A ja pasiadžu jašče. Maju trocha pisaŭnia.

— Zamučajeć siabie pan kamandant!

— Služba, bratki. Adpačnem chiba na tym šwiecie (albo jak zredukuć — zawa-

był 28. kwietnia 1927 roku u adnej z sąsiadów „Stud. Dom”. Duża, dobra pracownia referat przycięta D-r T. Hryb. Pa referacie studenty deklamowali wiersz Niaboščyka. Duża przyjemnym zjawiskiem była przysutność na światkawańni nikatorych kalehań z t. zw. „postupy”. Widać „internacyonalny dymok” — nia tak lolka moza wykuryć z bielauskaje duży narodnyja pčoly.

— 1 —

Pratest. Jak užo kalś pisałasja ũ „Biel. Krynicy”, Papież z pryčyny karanacyi abrazu Maci Bożaj Wostrabramskaj u Wilni ũ swaich znosinach z duchoŭnaj uladaj praz nieaščiarożnaść ci niedahlad nazwaŭ Maci Bożaju Wostrabramskuju Karalewaj Polščy. Hety fakt u swaim čaście daŭ powad zusim zrazumieli zaprasteŭawać prociŭ henaj nazowy, kryŭdźiačaj niapolskija narody kraju.

U hetych dniach da ahułnaha pratestu dałučyŭsja jašče hołas staršyni Rady Biel. Narodnaj Respubliki hr. Krečeŭskaha, jaki wysłaŭ u Rym memoryjał z prateŭstam prociŭ nazywańnia Maci Bożaj Wostrabramskaj Karalewaj Polščy.

Z Niezależnej Litwy.

Pratest prociŭ karanacyi. Litoŭski ũrad ũwiarnuŭsia da Rymu z protestam prociŭ Karanacyi Wostrabramskaj Maci Bożaj na „Karalewu Polščy” dakazwaŭcy, ũto Polšča pastupaje biespadstaŭna.

Bajacca rasiejskich manarchistaŭ. Litoŭskaja presa damahajacca ad ũradu, kab nia pukaŭ rasiejskich manarchistaŭ u mieży Niez. Litwy, kali tyja ũ ũwiazku z zabojstwam Wojkawa buduć wysieleny z Polščy.

Z Polščy.

Prsud nad zabojcam Wojkawa. Zabojca Wojkawa B. Kawerda pryhawaram Suda ũ dzień 15-ha h. m. asudžany na dażywotni čaŭki wastroh. Adnačasna Sud ũwiarnuŭsia da Prezydenta z prošbaj, kab zamianiŭ hetuju karu na 15 had. wastrohu.

„Wyzwaleńnie” ũ apazycyi da ũradu. Na ahułnym partyjnym ũjeździe pastanoŭlena pierajści da apazycyi ũ adnosinach da ũradu Piłsudskaha, matywuŭcy tym, ũto Piłsudski nia tolki nia idzie pa dumcy „Wyzwaleńnia”, ale nať padtrymoŭwaŭcy „Partyju Pracy”, „Konserwatystaŭ” i „Manarchistaŭ” pryniasie ũmat ũkody „Wyzwaleńniu”.

Uzrost kamunizmu. Na dniach adbylisja wybary ũ Mahistrat u Pruškawie, dzie kamunisty atrymali 10 mandataŭ, u toj čas,

jak polskija nacyjonalisty (endeki i inš.) atrymali 10 mandataŭ zhurtawaŭsja ũ blok.

Sesija Sojmu. 14 čerwienia Prezydent Mościcki wydaŭ dekret, pa jakim zzywajacca nadzwyčajnaja sesija Sojmu na 20 čerwienia.

Z ũžycia ũkrainskaha.

1-ŕy ũkrainski prawasłaŭny carkoŭny ũjezd adbyŭsia ũ Łucku ũ niadzielu i paniadziak 5 i 6 h. m., sklikany dzieła metaŭ ukrainizacyi prawasłaŭnaj carkwy. Pamima taho, ũto Mitrapalitalnaja Rada zabaranila praw. duchawien twu brać u ũjeździe ũdział, ũjechałasia kala 800 čalawiek. ũjezd pryniaŭ ũmat wostrych rezalucyjaŭ prociŭ rusyfikatarskaj pałityki Mitrapolii. Było niekulki hałasoŭ za tym, kab zusim parwać z Mitrapolijaj prawasłaŭnaj carkwy ũ Polščy; bolšaść adnak hetu prapazycyju adkinuła.

Z kraju.

Biezraboćcie krychu ũmienšyłasia. Z pryčyny palawych rabot u Horadzienskim paw., lik biezraboćnych krychu ũmienšyłasia (z 2.000 da 1.300). ũto praŭda, slabajaa heta paciecha, bo kali minie čas palawych rabot, to hetyja ludzi jznoŭ stanuć biezraboćnymi.

Zakončyŭsia strejk, jaki addaŭna trywaŭ na papierni ũ Nowych-Werkach. Rabotniki, atrymaŭszy 15 proc. padwyŕki platy prystupili da raboty.

U Bielastoku taksama lik biezraboćnych ũmienšyłasia na 350 asob (u min. tydni bylo 3.700; ciapier jość 3.500).

Z zahranicy.

Da anhielska-sawieckaj swarki. Kali razyhrałasia rasiejskaja rewalucyja ũ 1917 h., eŭrapejski imperyjalizm zadryžeŭ... Na razwalinach daŭnaj Rasiei — dziaŕzawy despotyzmu — padniałasia zara, zara idej roŭnaści, swabody i niezaleŭnaści ũsich narodaŭ. Najbolš spuŭałasia hetaha Anhlia, jako ũsia mahutnaść zaleŭyć ad apanawańnia jak najbolš krajoŭ i narodaŭ, dzie-b jana mahła ũmiaścić swoj kapital i eksploatawać jaho. Heta i jość anhliski imperyjalizm.

Woŕ hetamu imperyjalizmu niezaleŭnicki ruch i moh-by zadać ŕmiertanosnuju ranu. Balšawiki choć z metami nie niezaleŭnickimi, ale na niezaleŭnaści padniawolnych narodaŭ zjahrali. Adhetul strach Eŭropy, a najbolš Anhlia prad Sawieckaj Rasiejaj. Dachodziła nawat da aruŭnaha bajkotu, jakim była blokada sawieckich partoaŭ. Ab aficyjalnym pryznaŭni balšawikoŭ nie mahło być i mo-

wy, a biaz hetaha i nijakich znosinaŭ miŭ balšawikami i Eŭropaj być nie mahło.

Pieršaja naruŕyla hety bajkot Niamiečyňa, jakaja paŭla Wersalskaha miru akazałasia ũ wielmi trudnych haspadarčyich abstawinach. Dziaŕzawy, jakija wyjhrali wajnu, adabrali ũ jaje kalonii, zaniali daŭnyja rynki zbytu. Adziny byŭ wychad — znajści nowy rynek zbytu j zakupu syrja. Hetym rynek i byli Sawiety. Anhlia, a za joj i reŕta Eŭropy, chočućy wybić z ruk Niamiečyŭny manapol na sawieckim rynku, pačynaŭ mała-pa-mału tak-sama ũchodzić u znosiny z Sawietami. Pačynajacca peryjad aficyjalnaha pryznawańnia Sawietaŭ. Naładzwaŭacca dyplomatyčnaja adnosiny. I tut pačynaŭ pierakonwacca, ũto z balšawikami normalnaja adnosiny niemahčymy.

Balšawiki pačynaŭ wiaŕci padwojniju ihru. Z adnej starany, bačućy, ũto biaz pomaćy miŭnarodnaha kapitalu nie daduć rady ũ swaich unutranych haspadarčyich sprawach, pačynaŭ samym čiesnym sposabam supracuŭnić z kapitalam i imknucca da wyklikańnia suŕwietnaj rewalucyi, dzieła čaho praz roznyja swaje handlowyja pradstaŭnictwy ũ eŭrapejskich dziaŕzawach wiaduć samuju natuŭzanuju kamunistyčnuiu ahitacyju, starajućysja niazar wyklikać unutranyja nieparaćki ũ hetych dziaŕzawach. Sawiety pieradusim starajacca pawać Anhliju, jak pradstaŭnicu najmahutniejšaha kapitalistyčnaha imperyjalizmu. Chočućy-ŕ udaryć jaje ũ najbalučejšaje miesca, imknucca da adawańnia ad jaje kalonijaŭ, dzieła čaho padburajuć aziaćkija narody, kab skiniŭci z siabie panawańnie Anhlia. Pačynajacca kitajskaja wajna — balšawiki padtrymoŭwaŭ paŭstaŭczych prociŭ Anhlia kitajskich paŭdniočaaŭ. U samaj Anhlia paddzierŭwaŭ materyjalna i ahitacyjnaja strajkujućych wuhlakopaŭ i wiaduć ŕyrokuju prociŭanhliskuju pałityku. Asiarodkam hetaj pracy akazałasia handlowaje sawieckaje pradstaŭnictwa ũ Londynie pad nazowaj „Arcos”, jak wykazała зробlenaja tam rewizija. Ureŕcie Anhlia zrywaje z Sawietami ũsiakija znosiny.

U pawietry zapachła poracham.

Biez wajny abyjćsja, zdajacca, niemahčyma, a wajny jak adna tak i druhaja starana baicca jak ahnia. ũsia siła aruŭnaja Anhlia — ũ kalonijach, a jašče nia wierdama, jak kalonii na heta zareahujuć. Balšawikam tak-sama paćać wajnu — heta samim sabie zalaŭyć piatlu na ŕyju. Abodwa imperyjalizmy hroziać adzin druhomu, a im abodwym razam jašče bolš hrazić wyzwalski ruch. U Kitai paŭstancy jznoŭ zlučyłasia i nie na ŕart bjuc anhliskaha pryčilnika. Egipt tak-sama padymaje haławu i nia choća bolš pakaracca Anhlia. Balšawiki tak-ŕa prajhrali ũ Kitai. Čyrownaja wyzwalska spad ich zahadu, zlučyliłasia jznoŭ z nacyjonalistymi i paddaliłasia tolki

niezaleŭnickaj idej. U siarodku SSRR wielmi niespakojna. Fakt ũmieny ũ Miensku Adamowiča dakazwaŭ, ũto tam bielauskija wyzwalskija imknieńni aŭywaŭcy. Toje-ŕ samaje na ũkrainie.

Z hetaha widać, ũto wajna jak adnej, tak i druhaj staranie raŭnaznačna kancu ich „mahutnaści”. A jak wyjści z hetaha pałaŭeńnia biez wajny? Woŕ pytańnie, nad jakim dyplomaty łamajuć sabie hałowy. Adno tolki jasna, ũto imperyjalizm pieraŭywaŭ krytyčny čas. Wyzwalskaja ideja raŕcie j raŕcie. Raniej ci paŭniej imperyjalizmy z wajnoj ci biez wajny musiać zbankrutawać.

Kali-ŕ zbankrutujeć bolš imperyjalizm, zbankrutujeć i mienšy, jaki siańnia naduwaŭacca, jak wiadamaŭa z bajki ŕaba, hledziaćy na wała, a taŭ ũdzieńsienienie niezaleŭnickich imknieńniaŭ budzie i ad nas niedaloka.

Pak.

Sawiety. Zabojstwa radawaha paŭla Wojkawa zwaruŭyla hramadzkuju apiniju na ũsim ŕwiecie. Sawiety damahajacca ad Polščy nia tolki pastawić swajho pradstaŭnika pry razhladzie sudowaj sprawy zabojcy Wojkawa Kawerdy, ale tak-ŕa i da nie-dapuskania arhanizacyjaŭ prociŭsawieckich na terytoryjach Polščy. Ab hetym prysłali Sawiety Polščy ũŕo 2 noty. Na apoŕniuju notu ũrad Polski jašče nie dawaŭ adkazu.

Pachowiny Wojkawa ũ Maskwie adbylisja niazwyčajnaja ũračysta. Pa ũsim kraim adziacca manifestacyi z zaklikam da zmahańnia z burŭzazijaj ũsioho ŕwiatu. U atkaz na zabojstwa Wojkawa Sawiety ũzmacnili ũznoŭ čyrowny terror, wynikiem jakoha rastalana 20 samych wydatnych manarchistaŭ. Siarod rastalanych jość b. kniazia Dolhorukaŭ, Mieščerski i inšyja kaliŭ wysoka paŭstaŭlenyja asoby.

Hetyja razstrely wyklikali pa ũsim ŕwiecie zrazumiełaje abureńnie, bo, jak piŕuć niekataryja hazety, pakarali manarchistaŭ ŕmierciaj byccam biaz suda.

Anhlia nie adkazwajacca ad dumki zladzić haspadarčy bajkot prociŭ Sawietaŭ pry pomaćy druhich Eŭrapejskich dziaŕzawach. Woŕ jana i tarhujecca z Niamiečyŭnaj i Francyjaŭ ab canie, za jakuju tyja zhadziłisia-b padtrymoŭwać bajkot. Čiba adnak z hetaha ničoha nia wyjdzie, bo Niamiečyňa zaŕadała ũniasienienia akupacyi Nadrenii, na ũto Francyja zhadziłisia nia choća.

Miŭ Juhasławijaj i Albanijaj swarka nia spyniajacca. Za plaćami Albanijaŭ Italiya, jakaja čkuje jaje prociŭ Juhasławii. Italiya imkniecca da ũzmacawańnia swaich uplywaŭ na Bałkanach, a Juhasławija najbolš praciŭna hetym uplywam. Woŕ Italiya i cho-

ruŕyłasia ũ mazhoch). Nu, idzicie sabie z Boham. Dobraŭe noćy.

— Dobraŭe noćy panu kamandantul

II.

Doŭha jašče siadzieŭ pan kamandant. Probawaŭ ũtoŭ piŕać, ale ničoha nia wychodziła. „Ruka maja piŕala, nie znaju dla kaho” — ũspomnilisia jamu ŕlowsy kaliŭ ŕlyŕanaje pieŕni. Kinuŭ, i čacieŭ iŕci spać.

Čtoŭ zastukaŭ da dŭwiaraj. — Kaho heta jašče niasieć u hetu paru? Utaŕ! — adazwaŭsia kamandant.

Wajšoŭ Karŕun.

— Panie kamandancie! Pryjšoŭ zameldawać, ũto ũ Michasia Palawoha siańnia sabrańnie. Poŭnaja čata ludziej.

— Moŕa wiečaryna?

— Nie, panie kamandancie, nie wiečaryna. Na wiečarynu člowsy iduć — koŭny noŭ za čalawu. A j dziaŭćat nŭama. Samyja muŭčyny.

— Nu dobra. Atrymajesz swajo. A ciapier ũmiataj da chaty, dy kab ničo nia ũhledziŭ ciabie.

„Začynaŭacca” — padumaŭ kamandant. Serca zabiła radasna, trywoŭna.

Zaraz pabieł budzić palicyjantaŭ; ad-daŭ pieršyja rasparadźeńni, zbudzili stojku, ahledzili karabiny i pahnali ũ Sawiçy.

Da Sawiç bylo 4 wiarsty. Hnali jak mahli. Ale kamandantu zdawałasia, ũto nie dajeduć nikoli.

U takt kołaŭ radziliłasia i skakali ũ haławie samyja roznyja dumki. Zadumaŭsia kamandant.

„Woŭ jon wykryŭ wialikuju prociŭdziaŕŕaŭnuju arhanizacyju. Znajšoŭ aruŭŕa, bomby, adozwy. ŕmat aryŕawanych. Było su-praciŭeńnie, upor. Niachaj-by nawat ranili jaho, kamandanta, ale tolki lohka. — Na-zaŭtra ũwa ũsich hazetach wialikimi litarami: „Nowy zamach na Kresach Wschodnich”, a paŭla padrobnaje apisańnie jaho bahatyrŕskaha čynu z padziwam dla jaho sprytu. Sto-b to bylo za ŕčacieł! Sam waja-woda klića jaho da siabie; dziakujeć jamu, abiacajeć nahradu i pawyŕeńnie pa ŕlŭbie. Abjaŭlajuć ab im u przykazie palicyi. A pawitoŭwaj kamandant ŕmieć jamu ruku i kaŕa: — Ja zaŭsiody spadziawaŭsia

ad ciabie, panie ŕledź, wialikaha čynu. Oho! Pan ŕledź pojdzie wysoka! — Budućynia tady byla-b zabiaŕpiečana. ŕŭby-by ũ daŕtatu i spakoju aŭ da samaje ŕmierci”.

Pryjemnyja dumki razahnała brachańnie sabak. Ujechałi ũ Sawiçy.

Zahadaŭ zatrymacca. Pawyŕakiwali. Paŭlaŭ adnaho palicyjanta pa ŕlŭtysa, a sam z reŕtaj, kračućysja i zdaloka, paćau akruŕać chatu Michasia, u katoraj, nia hledziaćy na pozny čas, ŕwiaciŭsia ahoŭ.

III.

Kamandant pan ŕledź nie abmanuŭsia ũ swaich pračućciach.

Wioska Sawiçy naleŕala da tych niamnohich wiosak u pawiećie, ũto pieršyja adkiknuliłasia na mahutny zoŭ, kinuty zmaharami za dolu Baćkaŭčyny.

Narod sawicki byŭ znany kruhom jak wielmi pracawity, haspadarny, talkowy. Adno tolki zło raŕadala wiosku — heta harełka. Dobryja zarabotki ũ lesie pazwalali pić. Uwaŕšo ũ modu, ũto ũ subotu, pa wy-placie, składalisia ũsie pa kolki złotyeh, daŕstawili harełki i pačynałasia hulnia, katoraja ciahnułasia aŭ da paniadzielku, časta z krywawym zakančeńniem.

Tolki dziaŭdzka Zachar i Michaŕ Palawy z celaje wioski nie paddaliłasia zlym pakusam. Z bolem u sercy hladzieli jany na ũzmahajućyjusia raspustu. Dziwiliłisia sa ŕarych, ŕkadowali maładych.

„Treba ratawać narod, treba wyciahnuć jaho z henaha bałota, — ale jak?” — biedawali aboje.

ŕto-raz to ũwaŕziej prysłuchiwalisia dziaŭdzka Zachar i Michaŕ hałasam, jakija dachodzili da ich z inšyich kutkoŭ, dzie narod wyzwalsia ad akowaŭ ciemry i ũłasnymi rukami budawaŭ sabie lepšuju budućyniu. I ŕtydna im bylo za swajo wiosku.

Dastaŭŕasja ũ ruki Michasia hazetka adčyniła jamu woćy. U hazecie zaklikaŭsia narod da zakładańnia hurtkoŭ, da kulturnaje pracy na rodnej niwie. ŕmat cikawaha bylo ũ hazecie. Pračuťau jaje kolki rasoŭ ad paćatku da kanca Michaŕ, pračuťau jaje Zacharu (dziaŭdzka Zachar byŭ niahramatny) i ũreŕcie skazaŭ:

„Treba i ũ nas paprobawać zalaŭyć ta-

ki hurtok!” „Treba” — paćwierdziŭ Zachar, — i čym čutłiej, tym lepiej”.

Abyjšli wiosku, pierahawaryłisia z bolš ŕwiadamymi ludźmi i naradziliłisia sabracca ũsim na drugi dzień u Michasia Palawoha, kab lepiej abhawaryć heny pačyn.

Dyk woŭ jakoŭe bylo sabrańnie ũ Sawiçach, ab jakim danios Karŕun kamandantu.

Narodu nadyjšło ŕmat. Cikawa ũsluchiwaliłisia ũ toje, ũto čytaŭ im i raŕasniaŭ Michaŕ. A jak skončyŭ, padniałisia hałasy. Hawaryli ũsie adrazu. Trudna bylo ũstana-wić jak paradak. Koŭny radziŭ swajo; adzin starałasia pierakryćać druhoha. Tolki stary Jakub siadzieŭ pachmurny. Hlyboka paruŕyla jaho ũsio ũslyŕanaje, ale nia wieryŭ u mahčymaŕ ũdzieŕsienienia swaich daŭnych latucieńniaŭ.

„Spaŭ dahetul naŕ kraj...” — čytaŭ Michaŕ.

— Albo-ŕ ciapier nia ŕpić? — pierarwaŭ jaho Jakub. — Tolki daŭniej spaŭ na adnym baku, a ciapier pawiarnuŭsia i ŕpić na druhim.

— Nie pierabiwaŭ, stary! — zakryčali na jaho. Zamaŭčau.

„Treba nam arhanizawacca...”

— Kala butelki my tolki ũmiejem arhanizawacca! — znoŭ ustaŭlaje Jakub.

— Stary! Jak nie pierastanieŕ, to wyŕaniem z chaty!

— Maŭču ũŕo, maŭču.

Sabrańnie zaciahnułasia. Čas lacieŭ. Pa doŭhich sprečkach pastanawili pakul ŕto sabracć hroŕy i wypisać hazetu.

Dawali, čto skolki moh.

Pieralićyli. Piać złotyeh trydać hroŕaj! — Akurat na dŭwie butelki! — skambinawaŭ Andrej Kancawy.

— Dŭwie skuły tabie ũ bok! Nie ab harełcy ciapier treba dumać!

Iznoŭ zahamanili ũsie. — Woŕ heta to j biada, ũto my tolki ab harełcy dumajem. — ŕto my majem? Ničo! Bo ũsio na harełku idzie.

Zaniałasia na swarku.

U tym ŕumie nia čuli, jak da sianiej uwaŕšoŭ kamandant. Dŭwiery ũ chatu byli nia zusim pryčynieni i niasło ŕtuŭ zapacham potu i tytunu.

„Atmosfera ŕpijonskaja”, — praŕptaŭ, paciahuŭszy nosam kamandant.

Raptam raŕčyniŭ dŭwiery i ũskočyŭ u chatu. Za im stajala dwuch palicyjantaŭ.

— Ni z miejsca! Ruki ũ haru!

Padniaŭsia pierapaloč. Nichto nie razumieŭ, ũto heta znaćyć.

— Niedazwolenaŭ sabrańnie! Bunt! Zmowa! — hrymieŭ kamandant.

— My, panočy, tak sabie zŭŕyliłisia, u sprawach susiedzkich...

— U sprawach susiedzkich? A heta ŕto? — schapiŭ hazetu z stała. — Skul heta hazeta? ŕto, papaŭsia hałubok? — ũwiarnuŭsia da Michasia.

Michaŕ maŭčau.

— Abyŕkać usich! — zahadaŭ palicyjantam.

Abyskali. Nie znajšli ničoha.

— Pieratraŕci chatu!

Adzin z palicyjantaŭ prynios z kamory zarŕawieŭŕuju skrynku ad patronaŭ, poŭnuju soli.

— Aha! skrynka jość, musiać być i patrony. ŕukajcie lepiej.

Łazili, ŕukali i ŕaryli ũsiudy. Nijakich rezultataŭ.

Uwahu kamandanta ũwiarnuła nowaja čyrownaja čustačka Michasiowaje siastry. — Zabrać i heta!

Bolš ničoha waŕnaha nie znajšli. Ale j taho, ũto mieli ũ swaich rukach, bylo aŭ nadta dosyć. — Sabrańnie ũ noćy, praklamacyi (hazeta), zaradny jaŕčyk, čyrowny ŕciah, da hetaha atmosfera ŕpijonskaja — o! z tym nie ŕartujuć!

Pierapisaŭ usich; zraŕiŭ pratakol; daŭ padpiŕać ŕoltsy, katory nie razumieŭ nawat sprasonku, ũto takaje stałasia.

ũŕo ŕwiatała, kali ũsim muŭčynom kamandant przykaŭ wychodzić z chaty.

Zaraz-ŕa abkruŕyli ich palicyjanty.

Wioska nia spała. Zbiahalisia baby, dzieci. Kryk, plać.

Kamanda: „marŕ!” — i aryŕawanyja ruŕyli. Kudy? Ab hetym čutka dawiedajeciesia!

Kamandant Haračynskaha pastarunku wiesialiłisia.

Kamandant pan ŕledź wypaŭniŭ swoj doŭh!

